

Czarny weekend dla polskich jachtów - Świat wokół nas

Nadesłany przez:

Przesłany: : 1.06.2015, 9:30:00

Sobota 30 maja 2015 roku okazała się być feralną dla polskiego żeglarstwa. Podczas jednego dnia dwa nasze jachty przegrały z pogodą: jeden zatonął w okolicy Świnoujścia, drugi wysztrandował w okolicach Brooklynu.



O.k 20 mil od portu w Świnoujściu zatonął jacht "Down North" z polską załogą na pokładzie. Jeden z żeglarzy zginął, jedenaście osób udało się uratować.

"Down North", polski szkuner płynący pod kanadyjską banderą, wyruszył w sobotę z portu w Świnoujściu, kierując się w stronę Oslo. Jego trasa miała prowadzić przez Norwegię i Islandię, na Grenlandię i do położonego za kołem podbiegunowym archipelagu Svalbard. Niestety, niedługo po wyjściu ze Świnoujścia jacht z nieznanych na razie przyczyn zaczął tonąć - polscy ratownicy dowiedzieli się o wypadku tuż przed godziną dwudziestą. O wydarzeniu poinformowała załoga niemieckiego kutra rybackiego "Palucca", która udzieliła pomocy płynącym na tratwie rozbitkom.

Z dwunastoosobowej załogi "Down North" udało się uratować jedenaście osób. Jedyną ofiarą śmiertelną był 53-letni Leszek Bohl, niepełnosprawny sportowiec i reporter "National Geographic", który prawdopodobnie zmarł na zawał serca podczas akcji ewakuacyjnej. Pozostali rozbitkowie bezpiecznie dotarli do polskiego brzegu - dziewięć osób zostało hospitalizowanych z powodu wychłodzenia organizmu.



W tym samym czasie w okolicach Brooklynu wysztrandował jacht Fazisi, dowodzony przez Jana Kędzierskiego. Wg serwisu [Sailing Anarchy](#) jacht stał na kotwicy bez dozoru w czasie, gdy przez akwen przeszedł front z 30-węzłowym wiatrem.

Jacht Fazisi został zbudowany przez Rosjan na regaty Whitbread. W latach 1989-1990 jego skiperami byli Skip Novak i Alexei Grishenko (do czasu samobójczej śmierci tego ostatniego w Punta Del Este, gdy okazało się, że jacht nie ma szans wygrać wyścigu). Po tych tragicznych wydarzeniach i późniejszych perypetiach jacht został zarekwirowany przez Coastguard, na licytacji zakupiony przez Polonię i przekazany PYANA (Polish Yachtclub Asociacion of North America). W ostatnich latach startował w licznych regatach, a także odwiedził Polskę.

Zdjęcia: archiwum armatora "Down North"; serwis [Sailing Anarchy](#).